

Powstanie warszawskie w pamięci ludności cywilnej

*Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień twój, Stolicu, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz twój, poniesiem wrogom gniew!*

Kiedy 1 sierpnia 1944 roku wybuchło powstanie w Warszawie, nikomu nie przeszło przez myśl, że będzie ono trwało aż 63 dni. Dni ciężkich, tragicznych, niosących śmierć, terror i przerażenie. Powstanie wyrzyło głębokie rany na ciałach i duszach mieszkańców Warszawy. Piętrzące się na ulicach miasta barykady, płonące budynki, stosy ciał rozszarpanych pociskami i rozstrzelanych przez Niemców na wieki zapadły w pamięć wszystkich Polaków.

Wybuch powstania był dla zwykłych mieszkańców zaskoczeniem, chociaż każdy wiedział, że w końcu musi nadejść taki dzień, w którym ludzie zechcą zrzucić z siebie jarzmo niewoli. Entuzjazm towarzyszył przez pierwsze dni walk. Potem już były tylko zgłiszczka ale i nieugięta wiara w zwycięstwo. Zaczęły się problemy z zaopatrzeniem, wodą, żywnością. Brakowało leków. Kanałami przemieszczali się ludzie uciekając przed okrutnym terrorem niemieckiego okupanta. Ludzie jednoczyli się organizując kuchnie polowe dla wszystkich potrzebujących, a tych przybywało z godziny na godzinę. Piwnice zastępowały zburzone domy. Były schronieniem przed ciągłym ostrzałem niemieckim. Ale Niemcy wyciągali warszawiaków z każdego kąta i systematycznie mordowali. Dokonywali rzezi, jak tej na Woli. Nie oszczędzili ani dzieci, ani kobiet ani starców. Chcieli zmieść naród polski z powierzchni ziemi. Po wielu negocjacjach Niemcy pozwolili na ewakuację części cywilów. Powstały obozy przejściowe, w których ludność była selekcjonowana. Wielu zostało wywiezionych na roboty do Niemiec, inni trafili do obozów koncentracyjnych. Ci, którym udało się uniknąć wywózki zostali przemieszczeni po całej Generalnej Guberni. Z całym, niewielkim dobytkiem, który udało się uratować z pożarów i bombardowań rozpoczęli wędrówkę w poszukiwaniu nowego miejsca do przetrwania tej okrutnej wojny. Wielu tych, co opuściło Warszawę już do niej nie powróciło. Ogromne rzesze cywilów skazanych na śmierć i wygnanych ze stolicy to cisi bohaterowie powstania. To oni pomagali powstańcom. Wspominając bohaterskich żołnierzy powstania należy zatem pamiętać także o tych, którzy zginęli wskutek represji.

Wielu Warszawiaków trafiło w nasze rejony. Chcąc zapomnieć o koszmarze wojny często milczeli. Jednak ich wspomnienia są niezwykle cenne, bowiem pozwalają pamiętać o tym, co przeżyła Warszawa i jej mieszkańcy. Piekło powstania przeżyła bohaterka jednego z artykułów opublikowanego w **Podlaskim Kwartalniku Kulturalnym** w 4 numerze 2021 r. Bolesne losy rodziny opisała Zofia Marciniak. Zapraszamy do przeczytania.